

# Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski”

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 107

Wąbrzeźno, czwartek dnia 16 września 1937

Rok 19

## Wojsko wraca z manewrów

Wrócą w najbliższych dniach oddziały wojskowe do swych garnizonów.

Wrócą z dorocznymi ćwiczeniami polowych, bedacech sprawdzianem zarówno ducha pogotowia naszych sił zbrojnych, jak i teżyżny, sprawności, umiejętności kierownictwa.

Wrócą nasi żołnierze po wyczerpujących ćwiczeniach, wrócą jednak w pełnym poczuciu swej siły i wartości, wrócą przygotowani do tych zadań, które stanowią istotny cel najzaszczytniejszego obowiązku obywatelskiego: służby w obronie Polski.

Hasło obrony znajduje najwyższy odzwierciedlenie w sercach wszystkich Polaków. Nie ma pod tym względem między nami żadnych różnic; jesteśmy w tej dziedzinie całkowicie skonsolidowani.

Zrozumieliśmy już, że w nowoczesnym ujęciu obrona państwa obejmuje nas wszystkich, dotyczy każdego z osobna, wymaga od wszystkich obywateli postawy czynnej, wysiłku i współdziałania. Dawnymi czasami, kiedy było inaczej, kiedy wojsko było jakby poza zasięgiem spraw, obchodzących ogół, stanowiło w sobie zamkniętą kastę zawodową w kunszcie wojowania. Epoka armii zaciężnych czy werbunkowych ustąpiła epoce powszechnej służby wojskowej, epoce gromadzenia w społeczeństwie olbrzymich rezerw, wyszkolonych i przysposobionych do tego, by stanęły w potrzebie i stworzyły to, co określamy mianem „narodu pod bronią”. Równocześnie technika nowoczesnej wojny sprawiła, że rozgrywa się ona już nie na „udeptanym polu” nie tylko na „froncie” — a wciąga w orbitę swych działań całe „zaplecze”, cały kraj, zmusza do współdziałania wszystkie warstwy ludności i całe życie gospodarcze.

Zmienił się za tym gruntownie stosunek do siły zbrojnej, zmieniło zarówno pojęcie wojska, jak i wojny.

Zwłaszcza jeżeli pomyślimy o naszym geopolitycznym położeniu, o tysiącach kilometrów otwartych granic naszego państwa....

Świadomość tego stanu rzeczy jest u nas powszechna i głęboka. Ona to sprawia, że nie tylko nasze wojsko otaczamy prawdziwą i szczerą miłością, ale zarazem hasło obrony Polski dajemy pierwszeństwo przed wszystkimi innymi zagadnieniami naszej rzeczywistości i dążeń.

Obu tym uczuciom: miłości dla wojska i zainteresowania sprawą obrony mamy właśnie sposobność dać wyraz, zamianifestowania w sposób zarówno wyraźny jak i podniosły.

Uczynimy to, gdy wojska wrócą do swych garnizonów z wielkich ćwiczeń, obrazujących najnowsze zdobycze techniki wojskowej i teżyżną fizyczną i moralną żołnierza na wypadek, gdyby hasło obrony trzeba było nadać formę realną. To przecież jest celem dorocznych manewrów większych formacji i jednostek wojskowych to sprawdzianem pogotowia, unaożnieniem hartu duchowego i walorów fizycznych.

W tym momencie żołnierz musi uczuć, że za nim stoi cały naród, że całe społeczeństwo rozumie jego misję, że na jeden diapazon są nastrojone serca ludzi w mundurze i serca ludzi w siermiędze, białe robotniczej, kurtce czy marynarce mieszkańców miast.

Więc powitajmy wracające z ćwiczeń oddziały sercami, wzebrnymi miłością i radością, okazmy im serdeczność naszych uczuć.

## Zgon Prezydenta Masaryka

PRAGA. Wczorajszej nocy o godzinie 4.15 zmarł honorowy prezydent Czechosłowacji Tomasz Masaryk, liczący lat 87. Masaryk znany jako wybitny filozof i polityk czeski, działalnością swoją w czasie wojny światowej doprowadził do wyzwolenia Czechów z pod władzy Habsburgów.

W roku 1918 powołano go na stanowisko pierwszego prezydenta Czechosłowacji. Masaryk był z urodzenia Słowakiem i synem kowala wiejskiego. Karierę zawdzięcza nauczycielowi wiejskiemu, który pierwszy zwrócił uwagę na jego talent i przyczynił się do tego, iż chłopiec otrzymał naj-

pierw wykształcenie średnie, a potem poszedł na uniwersytet.

Jako profesor uniwersytetu w Pradze Masaryk rozbudził naukową działalność w Czechach, wydając miesięcznik naukowy.

Wydal kilka dzieł naukowych politycznych. Jako poseł do parlamentu austriackiego występował energicznie przeciwko uciskowi Czechów, Słowaków i Jugosłowian. W czasie wojny światowej wyjechał zagranicę, ażeby wśród państw Ententy rozbudzić zrozumienie dla czeskich dążeń niepodległościowych. Równocześnie organizował Czechów i Słowaków mieszkających zagranicą, przeciwko Austrii i stworzył legiony czechosłowackie, walczące po stronie państw Ententy.

W roku ubiegłym z powodu sędziwego wieku usunął się w zacisze domowe. W uznaniu zasług Masaryk mianowany został prezydentem honorowym Czechosłowacji. Przed tygodniem — jak o tym donosiliśmy poważnie zaniemógł. Przy śmierci obecna była żona Masaryka, jego kapelan oraz premier Hodža.

## Nowe szykany przeciw Polakom w Gdańsku

Wczoraj gdańska policja polityczna przytrzymała ponownie 7 listonoszów polskich, odbierając im I. K. C. i „Kurier Bałtycki”. Poza tym skonfiskowano wczoraj siedem dzienników polskich a mianowicie: „Ekspress Ilustrowany”, „Ekspress Poranny”, „Dzień Dobry”, „Dobry Wieczór”, „Kurier Warszawski” i „Dzień Bydgoski” za podanie informacji o ostatnich wypadkach w Gdańsku.

interweniował wczoraj ponownie w tej sprawie. Wiceprezydent senatu Huť zastępujący prezydenta Greisera oświadczył, że we wszystkich wypadkach było to samowolne postępowanie organów podwładnych podczas nieobecności najwyższych czynników gdańskich. Wiceprezydent senatu oświadczył, że wydał polecenie aby na przyszłość wypadki takie nie zdarzały się.

Na terenie W. M. Gdańska zaszły znów dwa wypadki przymusowego doprowadzenia przez policję dzieci polskich do szkoły niemieckiej.

Komisarz Generalny R. P. Chodacki,

## Bydgoszcz tonie w powodzi flag i girland

Cały Bydgoszcz, a zwłaszcza ulice, którymi będzie maszerowało wojsko, wracające z manewrów, udekorowane zostało

flagami, girlandami i transparentami. W kilku miejscach ustawiono potężne bramy triumfalne z widniejącym z dala Orłem Białym. Na Placu Wolności pobudowano wielkie trybuny, na których zasiedli przedstawiciele władz i urzędów i instytucji oraz stowarzyszeń, by przyglądać się defilującemu przed Marszałkiem wojsku. Dużo okien wystawowych udekorowano wspaniałymi portretami Wodza Armii, bukietami kwiatów i odpowiednimi napisami.

Na uroczystość powitania Armii przyjechali do Bydgoszczy ks. kardynał Prymas Hlond i ks. biskup połowy Gawlina. Obaj wzięli udział w rauce w Strzelnicy.

Ze wszystkich stron zjechały do Bydgoszczy pociągami, samochodami, autobusami i powózkami, tłumne rzesze, by wziąć żywy udział w wielkiej manifestacji na cześć Naczelnego Wodza i Armii.

## Ostatnie dni manewrów

Przebieg ostatniego dnia pomorskich ćwiczeń międzydywizyjnych był następujący:

„Niebiescy” po otrzymaniu znacznych posiłków przeszli w godzinach rannych do ogólnego natarcia, skupiając poważne siły na swoim prawym skrzydle. Natarcie to spotkało się z uderzeniem „czerwonych”, prowadzonym w ogólnym kierunku na Key-nię.

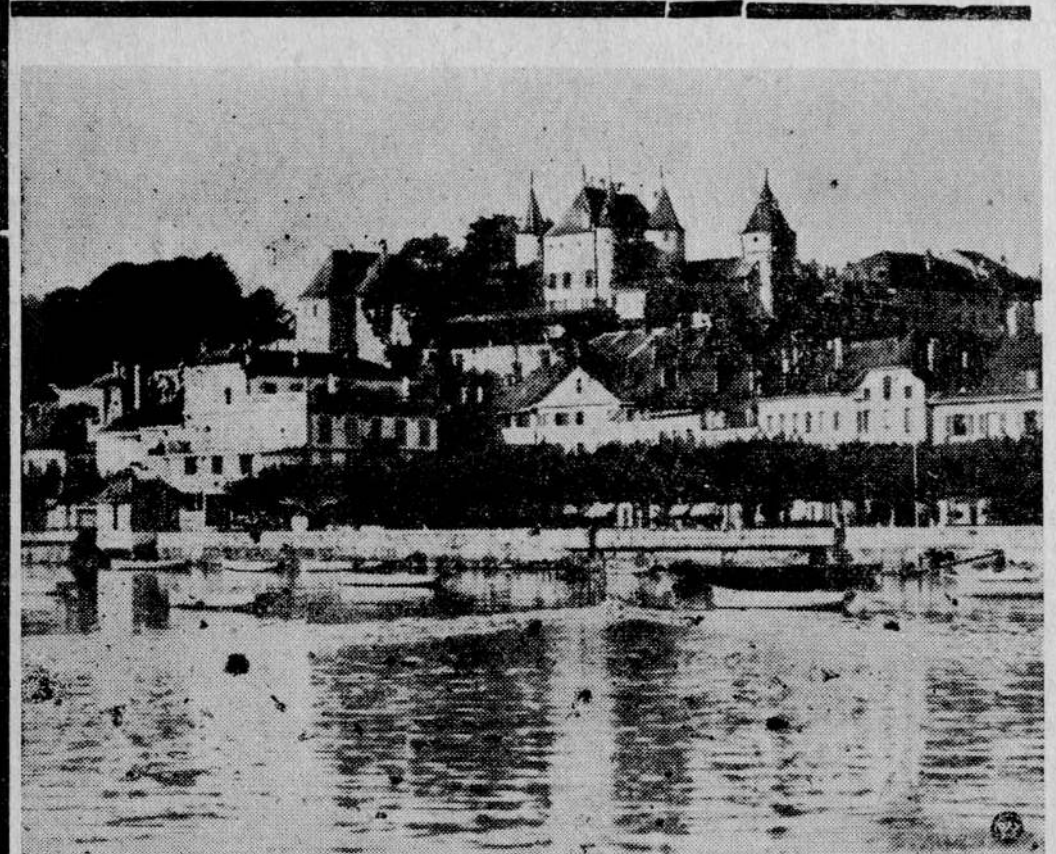
Sygnal zakończenia ćwiczeń przerwał zacięte boje w rejonie na południe od Key-ni.

Działania w ciągu nocy z dnia 12 na 13 i w dniu 13 bm utrudniał bezustanny ulewny deszcz.

Godną podkreślenia jest postawa wojska, które mimo bardzo dużego wysiłku, niewygód i ciężkich warunków atmosferycznych wykazało odporność, zapal i hart ducha.

Na szczególne wyróżnienie zasługuje piechota.

Okazało się, że piechota ożywiona duchem zaczepnym, wsparta należyte artylerią i środkami przeciwpancernymi, potrafiła nie tylko nader skutecznie przeciwstawić się groźnej broni pancerno-motorowej, lecz występować przeciwko niej zaczepnie.



## Konferencja w Noyon

W miasteczku szwajcarskim Noyon, rozpoczęła się 10 września międzynarodowa konferencja śródziemnomorska. Prezydentem konferencji został wybrany francuski minister spraw zagranicznych Delbos. W konferencji tej związanej z całokształtem zagadnień śródziemnomorskich, a be-

dającej konsekwencją ostatnich wypadków stordedowania okrętów na wodach morza Śródziemnego, nie biorą udziału Włochy i Niemcy, wskutek czego konferencja ta nie będzie mogła spełnić w całości ciążących na niej zadań.

Przyozdobimy wyloty miast garnizonowych bramami powitalnymi, utworzymy na gościńcach i drogach, wiodących do koszar szpalery młodzieży, ozdobiemy żołnierzy kwieciami, powitamy oddziały słowami podziękowań za trud i wyrazami miłości i przywiązania, ugościmy strudzonych, przygotowujemy rozrywki i zabawy. By żołnierz jak to wyraża piosenka — „uradował swą du-

szę”, by ujrzal i przekonał się, jak nam jest drogi i na jak wysoki szczebel wynieśliśmy jego trud i jego zaszczytną służbę.

A równocześnie sami pokrzepimy się widokiem siły i stopimy nasze myśli i uczucia w nierozzerwalną jedność, która jest niedozowną przesłankę w realizacji hasła obrony Polski.

—■—



# Koronacja Matki Boskiej Swarzewskiej

Dzień 8 września był wielkim świętem dla całego naszego wybrzeża morskiego i Kaszub. W dniu tym bowiem odbyła się w Swarzewie nad morzem koronacja cudownej od wieków czczonej przez lud kaszub-

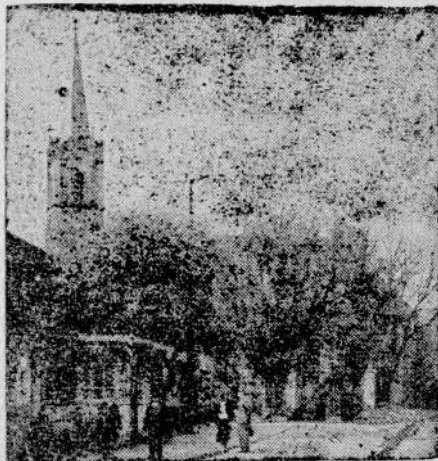


Odczytanie breve papieskiego

ski figury Matki Boskiej Swarzewskiej na Królowę Polskiego Morza. Koronacja była ekspiacją za zbezczeszczenie przed rokiem statui przez świętokradców.

Uroczystości rozpoczęły się już we wtorek 7 bm. W godzinach przedpołudniowych zaczęli przybywać pątnicy z sąsiednich parafii i dalszych okolic, a po południu przybyli księża i biskupi Okoniewski i Dominik. Ks. biskupa Okoniewskiego jako delegata papieskiego na uroczystości koronacyjne powitał w imieniu władz państwowych starosta morski Potocki.

O godzinie 18,00 ks. biskup sufragan Dominik odprawił uroczyste nieszpory w kościele swarzewskim, po których odby-



Kościół Swarzewski.

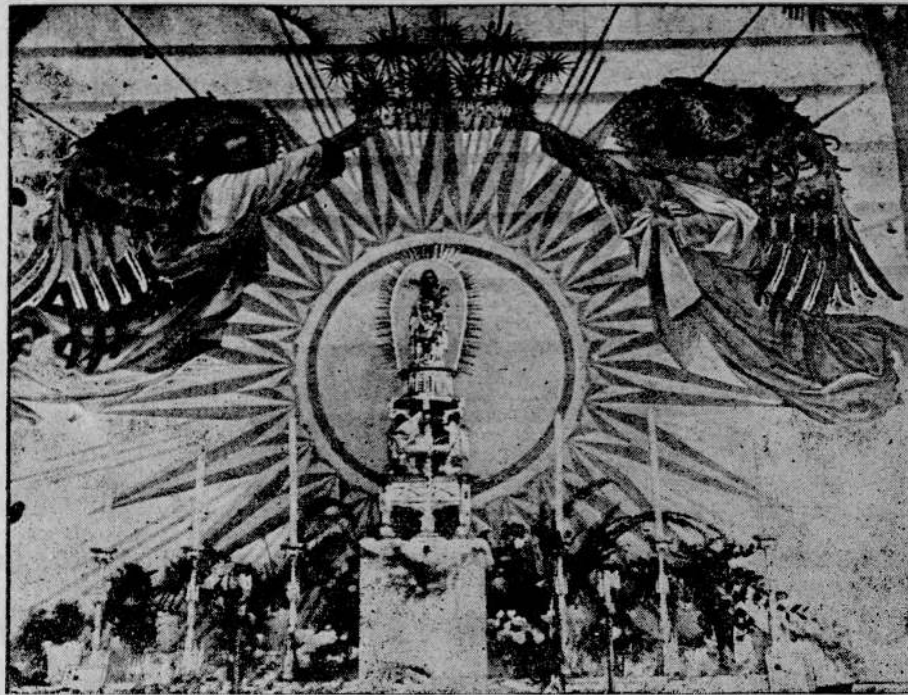
ła się imponująca procesja z figurą Matki Boskiej Swarzewskiej na plac do ołtarza koronacyjnego, ustawionego tuż za wioską. Cudowną figurę nieśli na zmianę księża i dzieci. Od stóp ołtarza przemówił w

podniosłych słowach ks. biskup Dominik, po czym poświęcił sztandar Sodalitacji Marińskiej Panien.

Przez całą noc tysięczne rzesze wiernych przebywały na modlitwie na placu, słuchając po tym mszy św. które odprawiono już od samego rana. Przez całą noc tak

rowanego kościołowi swarzewskiemu przez Leona i Małgorzatę Torlińskich z Wielkiej Wsi i ich 13 dzieci.

W międzyczasie w kościele odbywała się wotywa, po odprawieniu której w procesji wprowadzono delegata papieskiego ks. biskupa dr Okoniewskiego na plac przed ołtarz koronacyjny.



Cudowna figura na tle ołtarza połowego

ołtarz koronacyjny jak i kościół były bogato iluminowane.

W środę 8 bm. z rana, plac, gdzie odbyć się miała uroczystość, zaległo około 40.000 ludzi, otaczających ołtarz połowy, w którym umieszczona została figura Matki Boskiej.



Legat papieski Ks. Biskup Okoniewski, niżej przedstawiciele władz z p. Wojewodą Pomorskim Raczkiewiczem.

Pierwsze rzędy, przed tłumem wiernych około ołtarza, zajęli przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z wojewodą Raczkiewiczem, następnie delegacje stowarzyszeń i cechów.

O godzinie 9,30 ks. biskup Dominik w asyście licznych duchowieństwa dokonał poświęcenia dzwonu koronacyjnego, ofia-

Gdy Ks biskup zasiadł na tronie, ks. ks. prob. Fittkau z Pucka odczytał dekret Stolicy Apostolskiej, zezwalający na koronację cudami słynnej figury Matki Boskiej Swarzewskiej i powierzający dokonanie koronacji ks. biskupowi dr Okoniewskiemu.

Następnie rozpoczął się kulminacyjny akt uroczystości: Ks. biskup w imieniu Jego Świątobliwości Piusa XI dokonał wśród bicia dzwonu koronacyjnego i głębokiego wzruszenia obecnych aktu koronacji, poświęcając najpierw koronę i berło.

W tym momencie kompania honorowa marynarki wojennej prezentowała broń, a pienia religijny wykonał chór Miłośników Śpiewu z Wejherowa.

Mniejsze partie żyta i owsa z dostawą franco magazyny wojskowe, zakupują również Zarządy Składowe Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy, oraz kierownik piekarni wojskowej w Grudziądzu.

Przy zakupie zboża franco loco wagon na stacji kolejowej odbiorczej, ewent. przewóz kolejowy odbywa się na podstawie wojskowego listu przewozowego przy czym koszt transportu opłaca kupujący, potrącając przypadającą należność według taryfy kolejowej normalnej z rachunku sprzedającego.

Zapłata za dostarczone zboże będzie uskuteczniła przez Szefostwo Int. DOK. nr VIII codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt w godzinach od 8 — 12-tej na podstawie protokołu odbioru rachunku sprzedającego.

Należność za zakupione zboże przez Zarządców Składowe Mat. w Toruniu i Bydgoszczy, oraz przez kierownika piekarni wojskowej w Grudziądzu, regulują wymienieni bezpośrednio.

Względem producentów i ich zrzeszeń, sprzedających zboże dla wojska będą sto-

W czasie mszy św. wygłosił ks. biskup pełne natchnienia kazanie, sławiając pobożność ludu kaszubskiego.

Słowa kazania, modlitw i śpiewów potwarzały liczne megafony, które w ten sposób pozwoliły wszystkim bezpośrednio uczestniczyć w uroczystości i nabożeństwie.

Po mszy św. wyruszyła znowu wielka



Fragment procesji.

procesja do kościoła, prowadzona przez ks. biskupa, w której odniesiono ukoronowaną co dopiero figurę do kościoła. Figurę nieśli na przemiennie księża, ojcowie, matki, córki i synowie spośród parafian swarzewskich. W kościele ustawiono ją w specjalnej wnęcie głównego ołtarza. Na zakończenie odpiewano w kościele uroczyste „Te Deum”.

Uroczystości swarzewskie wryły się głęboko w serca jej uczestników, pozostawiając niezatarte wrażenia.

## Ucisk Polaków w Niemczech

W związku z oświadczeniem syndykatu dziennikarzy polskich na Śląsku, którzy mocno zareagowali przeciwko szykanowaniu prasy polskiej w Niemczech „Kattowitzer Zeitung” pisze, że redaktor „Gazety Olsztyńskiej” Seweryn Piękniewski, został skreślony z listy dziennikarzy za ataki, z jakimi rżekomo występował przeciwko władzom niemieckim.

Gdyby okazało się, że informacja jest ścisła, oznaczałoby to całkowitą likwidację jedynego dziennika polskiego na Mazurach.

## Mussolini wyjedzie do Niemiec

PARYŻ Agencja Havasa donosi z Rzymu, że Mussolini uda się w dniu 25 bm do Berlina. 26 września rano Mussolini przybędzie do Berehtesgaden do rezydencji Hitlera, po czym uda się do Monachium, a następnie spędzi dwa dni w Berlinie. W ostatnim dniu swego pobytu w Niemczech, Mussolini będzie obecny na wielkich manewrach armii niemieckiej, a przed odjazdem w drogę powrotną ponownie odwiedzi kanclerza w Berehtesgaden.

sował następujące ulgi:

1) pierwszeństwo w nabyciu otrąb żytnich sprzedawanych przez składnicę Mat. Int. nr 21 w Bydgoszczy, po cenach przeznaczonej, mniej ustalonych,

2) przy dostawach wagonowych będąc pewnych wypadkach udzielał na podstawie wótrników wojskowych listów przewozowych zaliczek do 60 proc. wartości załadowanego zboża. W tym wypadku wagon pełny musi być zważony na stacji załadowczej na koszt sprzedającego.

W sprawie sprzedaży zboża proszę zwracać się osobiście lub telefonicznie do Szefostwa Intendencji DOK nr VIII — koszar Pilsudskiego — telefon centrali DOK VIII nr 11-51 telefon wewnętrzny 115, w dni powszednie od godziny 9-13-tej (w soboty od 9-12-tej).

Szef Intendencji DOK. Nr VIII (służbowo nieobecny)

w/z. (—) Stanaszak — kpt. int. dypl.

## Zakup zboża przez wojsko bezpośrednio od producentów

Zakup zboża przez wojsko. Zawiadamia się, że na pokrycie zapotrzebowania wojska, rozpoczął się już obecnie zakup zboża (żyta i owsa).

Zakupy żyta i owsa odbywają się na warunkach giełdowych, Giełdy Zbożowo-Towarowej w Bydgoszczy. Zakupywane zboże musi być dojrzałe, suche i zdrowe, pochodzić z ostatniego zbioru, wolne od stęchlizny i szkodników zbożowych. Obecność wółka zbożowego jest niedopuszczalna.

Na razie obowiązuje ustalony przez Giełdę Zbożowo-Towarową w Bydgoszczy ciężar gatunkowy:

dla żyta 688,5 g. I, dla owsa 413 g. I, oraz zanieczyszczenie.

a) dla żyta 3 proc., przy czym domieszki pszenicy nie zalicza się do zanieczyszczeń.

b) dla owsa 3,5 proc. Obecnych ziarn zbożowych i pastewnych, za wyjątkiem łubinu do 6 proc. nie zalicza się do zanieczyszczeń.

Zakupy ze względu na miejsce odbioru są dokonywane:

1) żyta:  
a) franco magazyn Składnicy Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy,  
b) franco loco wagon na stacji kolejowej odbiorczej Bydgoszcz.

2) owsa:  
a) franco magazyn Składnicy Mat. Int. w Toruniu i Bydgoszczy (oraz ewtl. franco magazyn oddziałów wojskowych w Grudziądzu, Chełmie, Starogardzie, Inowrocławiu i Włocławku).

b) franco loco wagon stacji kolejowej odbiorczej miejscowości, wskazanych pod a).



## Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

### Z Pomorza

**BRODNICA.** (Zgon dostojnika kościoła ewangelickiego.) W sobotę zmarł w wieku 1. 67 Superintendent na Pom. w stanie spoczynku Ernst Barczewski, pastor kościoła ewangelickiego. Ekspozycja zwłok odbyła się we wtorek, o godzinie 3 po południu do kościoła ewangelickiego a następnie przewiezienie na cmentarz w Działdowie.

**TORUŃ.** Ilość mieszkańców Torunia przekroczyła w dniu 1 września br. 56.000 osób.

**CHOJNICE.** Dziś w weczesnych godzinach rannych nieujawniony dotychczas sprawca strzelił do pociągu osobowego zdążającego z Chojnic do Nakła, w pobliżu stacji Ogorzeliny w pow. chojnickim. W przedziale II klasy zostały na skutek strzału wybite szyby. Wypadku w ludziach nie było, ponieważ przedział był pusty. Władze prowadzą dochodzenia celem wykrycia sprawcy.

**TCZEW.** (Chłopiec stracił oko.) Dnia 9 bm. około godziny 18.30 synek restauratora p. Franciszka Dysarza (Podgórna 11)

7-letni Edmund zabawiał się przed domem. Podeszła do niego rówieśniczka 7-letnia Wanda Dobrowolska i rzuciła chłopcu w oczy proszek zwany „Calium permanganicum“. Na krzyk chłopca wybiegł ojciec i w jego ramionach synek w wielkich boleściach stracił prawe oko, które wypłynęło. Natychmiastowa pomoc dr Redigera była już spóźniona. Ojciec odwiózł synka do kliniki w Gdyni, gdzie przeprowadzono natychmiast operację w celu uratowania drugiego oka. Straszna jest rozpacz rodziców bo był to jedynak.

Winowajczyni Wanda Dobrowolska uczyniła to nieświadomie. Otrzymała ten proszek do bawienia się od pewnej kobiety. Koleżanki ostrzegały ją, że to może być trucizna. Chciała więc proszek odrzucić i nieszczęście chciało, że wiatr rzucił truciznę w oczy chłopca, powodując tak straszne kalectwo.

**SĘPOLNO.** (Napad i kradzież roweru.) No szosie prowadzącej z Sitowca do Sosna w powiecie sepolńskim nieznanymi osobnikami zatrzymał jadąc na rowerze siostrę diakoniskę Fridę Wegner zam. w Sosnie i pchnięciem w bok wyrzucił ją z rowera, następnie korzystając z przerażenia diakoniski zabrał jej rower i zbiegł do pobliskiego lasu. Za sprawcą wdrożono dochodzenie.

### Katastrofa kolejowa

**WIELUN.** W sobotę o godzinie 22.09 wydarzyła się na stacji kolejowej w Wieluni katastrofa kolejowa. Pociąg towarowy zdążający od strony Ostrowa wpadł na pociąg towarowy, który w krytycznym momencie nabierał wodę na stacji. Skutkiem zderzenia został zabity kierownik pociągu Kandulski z Ostrowa. Zmarł w szpitalu w Wieluni Kędziora Franciszek. Ranni zaś zostali z obsługi pociągu konduktorzy Nowak Jan i Karasiński Józef z Ostrowa, oraz Waleczak Franciszek z Skalmierzyc bardzo ciężko.

Dzisiaj rano o godzinie 6.00, przy uprzątnięciu toru, znaleziono jeszcze zwłoki montera pocztowego, który jechał tym pociągiem z Czarstara do Wielunia.

Winę ponosi maszynista pociągu zdążającego od Ostrowa, Fizyta, który przejechał sygnał ustawiony na „stój“. Stwierdzono, że F. używał alkoholu. Rannych opatrzył na miejscu i przewiózł do szpitala dr Onyszkiewicz. Kilkanaście wagonów zostało doszczętnie rozbitych. Zatarasowane zostały dwa tory.

Na miejsce wypadku przybyło ratunkowe pogotowie kolejowe i policja. Obsługa pociągu, który w krytycznym momencie

nabierał wodę na stacji zdołała wyskoczyć, dzięki czemu uniknęła skutków katastrofy. 40 wagonów zostało rozbitych. Straty wynoszą 100.000 zł.

### Brzytwą odciął sobie głowę

**MOGILNO.** W spokojnej wiosce Gościszyn zdarzył się tragiczny wypadek. O negdaj na szkodę Stepczyńskiego w Ochodzy dokonano kradzieży świń. Zawiadomiona o włamaniu policja wszczęła dochodzenia. W wyniku przeprowadzonej rewizji znaleziono świnię zakopaną w chlewie rolnika Ruchalskiego w Gościszynie. Na wiadomość o tym odkryciu rolnik z obawy przed karą schwycił za brzytwę i strasznym cięciem odciął sobie głowę od tułowia.

Śp. Ruchalski był ogólnie poważanym rolnikiem, posiadał 40-morgowe gospodarstwo i 9000 zł w gotówce. Nikt nie przypuszczał, że w zamożnym rolniku drzemie pospolity złodziej. W czasie rewizji znaleziono większą ilość kurczaków, pochodzących również z kradzieży. Jako współnika tych kradzieży ujęto niejakiego Runiewicza, którego osadzono w więzieniu.

### Upadek z wysokości 60 metrów

**INOWROCŁAW.** Wiele emocji i naprężenia nerwów przeżyli mieszkańcy cukrowni Tuczo pow. inowrocławskiego.

Od kilku dni naprawiano w cukrowni wielki 64 metrowy komin. Na wysokości 60 m. przymocowano do obręczy stal, o kalającej komin rusztowanie, na którym znajdowało się dwóch robotników, naprawiających komin. Byli oni przymocowani pasami. W pewnej chwili obręcz stalowa nie wytrzymała ciężaru i pękła tak, że rusztowanie runęło na ziemię. Jeden z robotników zawisnął na pasku, drugiemu natomiast pękł również pasek, tak, że robotnik zaczął z piorunującą szybkością spadać na dół. Przypatrującym się kolegom i zgro-

madzonym mieszkańcom dech zamarł w piersiach i w wielkim napięciu oczekiwali końca niebezpiecznej „podróży“ powietrznej. Na szczęście nie wszyscy potracili głowy: jeden z kolegów spadającego widząc zwieszającą się z kominu linę, krzyknął „chwyciże linę, prędko!“. Skutek był dobry, ponieważ spadający w ostatniej chwili chwycił lewą ręką za linę i zawisnął prawie u jej końca, sięgającego około 40 m. ponad ziemię. Natychmiast pospieszono mu z pomocą, przystawiono drabinę i szczęśliwy aeronauta wyładował na ziemię, z lewą dłonią zdartą zupełnie aż do mięsa, ale z miną zadowoloną.

### Z Wielkopolski

**POZNAŃ.** Afera morfinowa w Poznaniu. Z polecenia władz sądowych został aresztowany po kilkugodzinym przesłuchaniu lekarz dr Haremski, którego osadzono we więzieniu karno-śledczym przy ul. Młyńskiej. Dr Haremski stoi pod zarzutem, że wydawał narkomanom recepty na morfinę, wpisując je na nazwisko fikcyjne. W

ten sposób dozwoloną dawkę 0,3 miał znacznie przekroczyć.

Ofiary lekarza skarżą się, że dr Haremski traktował je w sposób brutalny, wykorzystując bezlitośnie ich namiętności. Dr Haremski nie przyznaje się do zarzucanych mu czynów.

### Awanturnik zastrzelił policjanta

**POZNAŃ.** W nocy na sobotę dokonano w Poznaniu zbrodni, która do żywego wstrząsnęła całym społeczeństwem. 29-letni bezrobotny Jerzy Wroński, wróciwszy o godzinie 3 nad ranem do domu przy ulicy Marcjalego Mottego w stanie podchmielnym, wszczął z żoną awanturę. Awantura spowodowała interwencję urzędnika kolejowego, Dąbrowskiego, u którego Wroński mieszkał jako sublokator. Ponieważ interwencja ta nie poskutkowała Dąbrowski sprowadził dwóch posterunkowych. Kiedy jeden z nich, st. posterunkowy Franciszek Pinczak wszedł do mieszkania i wezwał Wrońskiego do otwarcia drzwi, Wroński otworzył i w tym samym momencie wystrzelił z rewolweru, zabijając na miejscu post. Pinczaka, którego ugodziła kula w serce. Zabójca zatrzęsł następnie drzwi i przekręcił klucz, po czym przez okno parterowego mieszkania uciekł przez ogród i zbiegł.

Wezwane natychmiast pogotowie stwierdziło zgon Pinczaka. Śp. posterunkowy Pinczak liczył lat 52. Osierocił żonę i czworo dzieci. Był on uczestnikiem Powstania Wielkopolskiego i był odznaczony krzyżem walecznych.

Zabójca śp. posterunkowego Franciszka Pinczaka został ujęty w sobotę po

południu w Opalenicy. Po rozbrojeniu przetransportowano go do Poznania.

### Nagły zgon podczas bankietu

**POZNAŃ.** Niezwykły wypadek wydarzył się podczas pożegnania kierownika urzędu celnego p. Lisiaka z Sośni, przeniesionego do Leszna.

W imieniu obywatelstwa żegnał p. Lisiaka kierownik miejscowej szkoły powszechnej pan Pfeifer. W czasie przemówienia p. Pfeifer runął nagle na ziemię i zmarł.

Jak wykazały oględziny zwłok, przyczyną śmierci był atak sercowy.

### Przemytnik w kostiumie kąpielowym

**KEPNO.** We wtorek dnia 7 bm. w godzinach wieczornych natknęła się straż graniczna w Kątach śląskich na przemytnika który przekradł się w kostiumie kąpielowym przez tamtejsze bagniste okolice. Przemytnik dźwigając dość ciężki ciężar, został wezwany do zatrzymania się. W odpowiedzi na to dał susa, aby zniknąć w ciemnościach nocy. Strażnik graniczny u-

żył więc broni, a kula trafiła przemytnika w kolano.

W tragicznym dla niego dniu chciał przemycić 43 kg sacharyny i 3 kg kamieni do zapalniczek. Tak obfitego przemytu w tamtejszych stronach jeszcze nie przychwycono. Przemytnika, jak również towar odstawiono do dyspozycji władz.

### Z całej Polski

#### Współpraca żydów z Niemcami w Polsce

**WARSZAWA.** Na terenie powiatów wrocławskiego i niezawskiego, licznie zamieszkałych przez kolonistów niemieckich, obserwuje się w ostatnich tygodniach olbrzymi wzrost buty pruskiej.

Kolonisci chcą osłabić gospodarczo miejscowe placówki polskie, handlując tylko z Żydami, a do prac rolnych, o ile sami im nie mogą podolać, przyjmują nawet robotników żydowskich, bojkotując w całej rozciągłości Polaków.

Nawet starzy koloniści niemieccy, którzy dotychczas czytali gazety polskie i nazywali się Polakami wyznania ewangelickiego, są obecnie wrogo nastawieni przeciwko wszystkiemu, co polskie, sprowadzają niemieckie gazety z Łodzi na równi z młodymi, którzy tworzą nielegalne oddziały Hitlerjugend i uprawiają propagandę antypolską.

### Szmugiel drożdży z Gdańska

**WARSZAWA.** Ostatnio coraz głośniejsze o tym mówi, że w całej pełni kwitnie i coraz bardziej się rozwija szmugiel drożdży z Gdańska do Polski.

Jak slychać drożdże gdańskie szmuglowane są na różne sposoby, m. in. ostatnio najczęściej w skrzyniach zawierających jakoby mydło.

Szmugiel drożdży, jak każdy szmugiel jest karygodny i surowo tępiący. Tajemnica „kwitnienia“ tego szmuglu leży w tym, że drożdże szmuglowane z Gdańska — już po skalkulowaniu ich w cenę wielkiego bądź co bądź ryzyka i wysokich kosztów transportu — sprzedawane są po 2,50 zł za 1 kg., podczas gdy cena drożdży krajowych, polskich wynosi 4.50 zł.

Warto tu przypomnieć, że niedawno umowa kartelowa w przemyśle drożdżowym została przedłużona o dalsze 3 lata

#### KATASTROFA SAMOLOTOWA

**OLKUSZ.** W dniu 11 bm. w godzinach po południowych miała miejsce straszna katastrofa samolotowa typu „RWD. 8“ należącego do LOPP. warszawskiego na polach wsi Biskupice pod Pilicą, pow. olkuskiego.

Wskutek katastrofy pilot i obserwator zostali zabici na miejscu, przy czym kadłub tak silnie wrył się w ziemię, że trudno było z niego wydobyć trupa pilota.

Według znalezionych dowodów nazwisko pilota brzmi: Tadeusz Strumiński, obserwatora zaś nazwisko nie zostało na razie ustalone.

### Zastrzelony przez rowerzystę

**WARSZAWA.** Jak dalece posunięte jest rozbestwienie rowerzystów, wprowadzających niebywałą dezorganizację ruchu na drogach, świadczy następujący wypadek.

Na drodze we wsi Zygmunówka, gm. Wawer, nieznanego rowerzysty przejechał 23-letniego Bronisława Wichrowskiego. Przejechany momentalnie podniósł się i przytrzymał rower, wszczynając jednocze-

śnie alarm. W czasie wynikłej awantury rowerzysta wyjął rewolwer i wystrzelił 3 razy trafiając Wichrowskiego w klatkę piersiową i lewą rękę. Po dokonaniu zbrodnicy czynu rowerzysta wsiadł na rower i szybko odjechał. Rannego po opatrunku, przewieziono w stanie ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego, gdzie wkrótce zmarł.

### Ze świata

#### 20.000 DOMÓW POD WODĄ.

Południowo-wschodnią Japonię nawiedził tajfun, który dokonał wielkich спустoszeń. Dotychczas władze zanotowały 24 wypadki śmierci. Około 100 osób, które odniosło rany, umieszczono w szpitalach.

Nawałnica zburzyła przeszło 3000 domów. 20.000 domów znajduje się pod wodą. Liczne okręty zostały uszkodzone, a barki rybackie zatoniły.



## Królestwo Forda w Brazylii

RIO DE JANEIRO, w lipcu,

Wiadomo: co sobie postanowi Ford, tego i dokona. Przynajmniej dotychczas żaden z jego planów nie wziął w łeb. Nie długo i niezbyt daleko szukając, zwrócił się do rządu stanu Para z propozycją, aby mu dano koncesję na kilka głupich milionów hektarów nad Amazonką, czy nad inną rzeką w tamtych stronach, a on na nich założy regularne plantacje... kauczuku. Rząd Para na koncesję się zgodził, rząd federalny Brazylii uchwalił rządowi Amazonas zatwierdził i Fordowi przyznano okrągłe... trzy miliony akrów ziemi, a raczej puszczy.

Zanim sprawę zdecydowano, Ford wysłał nad Amazonkę kilka wypraw rzeczoznawców, wyposażonych w statki, motorówki, broń, instrumenty, żywność, a wreszcie wybrał się i sam. Nie wiem, czy to prawda, ale opowiadał mi inżynier Barata Riberio junior, któremu nie mam podstaw nie wierzyć, że podobno przed statkiem Henryka Forda, na którego pokładzie osobiście raczył się znajdować, posuwał się olbrzymi (jak na wody Amazonki) okręt — tank napelnięty... flitem i flitował brzegi dżungli porośnięte, szczególnie tam, gdzie Henryk Ford chciał się zatrzymać. Wybór padł na olbrzymi szmat ziemi między rzekami Tapajos a Xingu, wpadającymi do Amazonki. Jako bazę operacyjną wyznaczono mizerną miejscinę Santarem, leżącą u ujścia rzeki Tapajos. O dwanaście kilometrów dalej rozpoczyna się królestwo Henryka Forda.

Królestwo nazywa się „Fordlandia“, obejmuje trzy miliony akrów puszczy (akier równa się 2 i pół ha) i ciągnie się na sto i dwadzieścia km wzdłuż prawego brzegu rzeki Tapajos. Jest to najdalej granica cywilizacji, gdyż górny brzeg rzeki Tapajos przecina zupełnie nieznanne obszary stanu Matto Grosso, a przestrzeń między nią a rzeką Xingu należy do niewielu, jeszcze zupełnie niezbadanych obszarów na kuli ziemskiej. Kilka bowiem było wypraw w tamte okolice, ale nikt z nich nie wrócił. W Brazylii jeszcze do dziś panuje silne przekonanie, że cały obszar Fordlandii to jedno wielkie Eldorado, bogate nie tylko w ziemię, która rodzi drzewa kauczukowe, ale i w niepojęcie obfite złoża złota, diamentów, niklu i innych kopalin. Prości ludzie w Brazylii rozumują bowiem w ten sposób: jeżeli dziś mógłby Ford wykupywać za psi grosz całą gumę, jakiej jeszcze przecie masy są w puszczy, to pocóż u licha pchałby swe miliony w to zielone piekło, gdyby nie wiedział, że tam jest złoto i diamenty i co tam kto jeszcze chce?

A Ford rzeczywiście wpakował od r. 1927-go do 1930-go osiem milionów dolarów w owe „zielone piekło“, jak się amazońskie puszcze nazywa, kazał wycinać las dziesięć i na jego miejsce sadzić drzewa kauczukowe, które tu w swej ojczyźnie podlegają o wiele mniej jakimś zarazom, niszczącym np. plantacje na Wyspach Malajskich. Kazał

zaprząć do pracy trzy tysiące dobrze płatnych robotników, (mimo to jednak w r. 1928 raz strajkowali, gdyż trudno im było się porozumieć z kierownikami Anglikami, nie znającymi ich usposobienia), polecił w głębi swej koncesji zbudować „stolicę“ Fordlandii na miejscu leśnej osady zwanej Boa Vista (piękny Widok) i... stało się zadość wszechmocnej woli Forda.

Dziś (jeszcze po jednym strajku z powodu niesłychanego w Brazylii zakazu picia wódki!) Boa Vista jest sobie pięknym, nowoczesnym miasteczkiem, posiadającym piękne domki, wodociągi z filtrowaną wodą, kilkadziesiąt kilometrów znakomitej szosy, wodociąg w głąb puszczy, dokąd dociera ponad tysiąc osobowych, ciężarowych i traktorowych „Fordów“. Mało tego: stworzono regularną linię lotniczą między Boa Vista a Para, a że ze stolicy stanu Para do Nowego Yorku prowadzi regularna linia lotnicza, więc... z królestwa „Fordlandii“ do królestwa Detroit król Ford ma niezbyt długo musi oczekiwać na raporty.

Plantacje swe w Brazylii założył Ford w czasach, gdy przemysł samochodowy w Ameryce Północnej gnał w górę i zdawało się, że nic go powstrzymać nie będzie mogło. Widziano więc w założeniu owych plantacji jesz-

cze jeden dowód genialności Henryka Forda Wielkiego, ale gdy nastał kryzys... poczęli się niekiedy złośliwie uśmiechać: jak też tam ten Wielki Ford wygląda ze swymi plantacjami? Już dziewięć lat plantuje, ile milionów tam pakował nawet nie wiadomo, podobno przetrzebił już 1.200 ha dziesięć puszczy, a w tym roku ma wyciąć jeszcze 800 ha; w październiku ub. roku ogłoszono, że ma już zaplantowanych 1.200 tys. drzew kauczuku, a w „szkółkach drzewnych“ podobno ma dziewięć milionów sadzonek. No i co? Wprawdzie zanim się zacznie naciąć drzewa, aby z nich dostać mleko kauczukowe, trzeba czekać sześć do ośmiu lat, ale jak do dziś, nie wydosłał jeszcze gumy za dolara!

I tak jest: podobno jeszcze właściwie drzew nie nacinano, choć nie! Raz już nacinano, ale... nacięte drzewa nie dały soku! Było to tak: na drzewach, sadzonych w rzędzie, pięknie wyrosniętych, mających już po sześć lat skończonych, polecono w jakimś rewirze porobić nacięcia. Było to jakoś w czasie pełni księżyca. Pracujący na plantacjach cabocle, znający się z kauczukiem od dziecka, stawili opór: nie będziemy cieli kauczuku w czasie pełni! Kierownicy plantacji nie znieśli oporu, wywołanego — jak im się zdawało —

przesądem mrocznych leśnych przesądów. Odprawili kilkudziesięciu ludzi i kazali naciąć drzew obcym najmitom. Ale brazylijskie kauczukowe drzewa poranione niezdarną ręką obcych ludzi soku nie dały! Klęska!

Poczęto badać sprawę, sprowadzono samolotami jakichś uczonych. Nie umieli wytłumaczyć fenomenu. Aż zjawił się leśnik Brazylijanin, Caetano de Oliveira Cabral, i powiedział, że cabocle mieli słusność; kauczuk, nacięty podczas pełni, nie daje soku. To nie przesąd, to fakt. Dalsze doświadczenia. Odprawionych przyjęto z powrotem.

A Henryk Ford uspokoił zatrzwożonych o los jego milionów ludzi oświadczeniem, że z gumy, uzyskanej w amazońskich puszczech, będzie sporządzał na miejscu, w Brazylii opony i będzie pokrywał zapotrzebowanie całej Ameryki Południowej. A wiadomo, że np. Brazylija sprowadza oh! o wiele więcej wyrobów gumowych, aniżeli gumy surowej wywozi.

Dziś pracują w puszczy amazońskiej traktory Forda, na wodach Tapajos planują wodno-planetowe zaopatrzone w motory Forda, kierownicy robót gnają „Fordami“ po znakomitych szosach, a z Boa Vista buduje się kolej, prowadząca w głąb puszczy, gdzie ma powstać „prawdziwa stolica Fordlandii“. Fantastyczny, powieściowy pomysł — żyje. J. K. (Gaz. Polska“)

## W jarzmie solnym na Saharze

Miasto kóz — Kraina śmierci — Niewolnicy rolni z Agorgot — Sól za miód — Tancerka Fatma

Małe miasto Reggan, na wschód od Timbaktu, na północnej krawędzi nieznanego krąju Tanzerutt, tworzy daleko wysuniętą placówkę wojskową Sahary. W kilkutygodniowych odstępach czasu stacjonuje tutaj autobus, który kursuje między Quallem a Timbuktu. Poza tym miejscowość jest pusta, prężna zabójczym słońcem.

Od czasu do czasu przyjeżdża samochód rządowy z Timbaktu do pobliskiego miasteczka Taoudeni, ażeby przewieźć mieszkańcom pustynnego miasta żywność i lekarstwa, czasem jadą do Regganu karawany wielbłądów. Ale to zdarza się rzadko.

W Taoudeni zaczyna się okrąg solny. Prześnięta solą ziemia pozbawiona jest zupełnie drzew, krzaków, zboża, nawet trawy i kaktusów. Żadne zwierzę nie może znieść potwornego gorąca, którego nie łagodzi ani wiatry, ani deszcze. Ziemię zamieszkują rzesze skorpionów i kozy, które z trudnością znajdują skromne pożywienie. Mięso kóz, a przede wszystkim ich mleko, tworzą główne pożywienie mieszkańców.

Szeik Taoudeni wykonuje w imieniu francuskiego generalnego gubernatora nieograniczoną władzę. Jest on panem życia i śmierci Hartanich, niewolników solnych z Agorgot.

Z Agorgot do Timbaktu podróżuje codziennie „Azalai“, karawana solna. Niewolnicy soli z Agorgot pracują wyłącznie

na swoje utrzymanie. Cztery dni pracują dla szejka, dochód z czterech pozostałych dni należy do nich. Oddział złożony z 4 ludzi sporządza w ciągu 24 godzin 10 baryłek soli. A więc 20 baryłek tworzy ich wspólny zarobek tygodniowy. Wynosi niecałą baryłkę soli dziennie na człowieka, z czego musi się on utrzymać.

Kilo miodu kosztuje baryłkę soli, a więc więcej niż dzienne utrzymanie. Prócz tego jednak niewolnicy potrzebują jeszcze daktyli, ryżu i mleka koziego. Są to jedyne środki żywności, jakie tutaj istnieją. Zarobek nie wystarcza im więc, dlatego muszą kraść. Kradną sól. Jest to uważane za największą zbrodnię. Ale niema takiego, któryby nie kradł, ażeby nie umrzeć z głodu.

Łatwo byłoby uciec. Ale zbiega nikt by nawet nie ścigał. Za miasteczkiem czekają już szakale i hieny. Zresztą nie mają już sił do ucieczki. Sól wyssała z nich energię. Wyglądają jak szkielety, a woda, którą piją, przyczynia się do ostatecznego pograżenia ich w inercję.

W Agorgot znajduje się tylko jedno źródło, które zawiera w wysokim stopniu magnezjum. Wodę z tego źródła piją niewolnicy i sporządzają z niej swoje skromne posiłki.

W piekło solnym w Agorgot są również kobiety i nagie brunatne dzieci, igrające wśród bloków solnych. Na czołach mają

już wyrte znamię nędzy. Mają nadmierne rozszerzone żrenice, płaskie piersi, zjedzone przez sól nogi. W czasie zabaw śpiewają pieśń, która dźwięczy monotonicznie w gardłowej wymowie południowych Arabów, przechodząc z ojca na syna.

Czterech ludzi tworzy już oddział solny. Jeden wyrzuca sól z jamy na wierzch, drugi chwytą ją i podaje, trzeci oczyszcza ją z ziemi, czwarty kraje bryły w przepisaną formie: metr długości, 50 cm szerokości, 50 cm grubości.

Hartani pracują w soli i śpią na soli na odrzuconych i pokruszonych bryłach soli, które nakrywają szmatami i łachmanami. Sól żre, ale chłodzi.

Wśród tych pariasów Sahary żyje kobieta, która była kiedyś bogata i szczęśliwa: Fatma, tancerka z plemienia Ouled Nail. Przed 5 laty tańczyła w pewnej arabskiej kawiarni w Regganie, uwielbiana i oklaskiwana. Kochankiem jej był Brahim, przywódca jednej z karawan „azalai“ i pracował ze zdwojoną energią, ażeby ją poślubić.

Pewnego wieczora, gdy upił się winem palmowym, kilku Arabów zawlokło go do zacisznego kąta i zażądało od niego, ażeby podpisał paier, pokryty mnóstwem liter. To go uczyni bogatym. Brahim, który nie dostrzegł ostrzegawczych znaków Fatmy podpisał. Nazajutrz rano ludzie szejka zaprowadzili go siłą do Agorgot; podpisał zobowiązanie jako niewolnik do kopalni soli.

Fatma udała się za nim. Będzie w Agorgot tańczyć, ażeby zarabiać pieniądze na wspólną ucieczkę. Nie trzeba wiele: tylko jednego wielbłąda, trochę żywności i węzła na wodę. Ale mało było ludzi interesujących się tańcem, tylko kilka starych kobiet. Potrzebowała więc całego roku, ażeby zebrać kilkadziesiąt franków. A potem przyszło drugie, straszniejsze rozczarowanie: Brahim nie chciał uciekać. Popadł już w jarzmo soli.

Od tego czasu Fatma żyje wśród pariasów Agorgotu, którzy znają jej historię i czczą ją jak wyższą istotę. Liczy dzisiaj 21 lat, ale sól zżarła ją i wygląda na 50-letnią kobietę. Twarz jej pokryta jest zmarszczkami, włosy jej wypadły, ramiona i ręce zżarła jej sól. Ale dusza jej pozostała tańczącą duszą Ouled Nailu.

Gdy zapadnie noc, Hartani zbierają się na jednym wolnym placu w Agorgot. W środek kół wstępuje Fatma i tańczy dla Hartani, dla mężczyzn, kobiet i dzieci. Tańczy do północy. I wtedy dzieje się cud: zjedzone przez sól twarze niewolników uśmiechają się. Fatma tańczy ich swoim tańcem.

## Pozdrowienie u różnych narodów

Jest zwyczajem u wszystkich narodów, witać się przy spotkaniu ze znajomymi na drodze, na ulicach lub w domu. Słowa używane przy spotkaniu, nazywamy pozdrowieniem.

Sposób witania się i słowa pozdrowienia nie są u wszystkich narodów jednakie: Nie różnią się bardzo od siebie pozdrowienia narodów w Europie, zbliżonych do siebie kulturą, natomiast sposoby witania u narodów dzikich i mało oświeconych są nieraz dziwaczne.

Polak pozdrawia Polaka słowami: „Dzień dobry, dobry wieczór“. Niemiec pyta się „Jak idzie?“. Francuz „Jak się nosisz?“.

Żydzi starozakonni pozdrawiają się, wołając: „Pokój z tobą“. Arab przy spotkaniu tak samo się odzywa, kładąc równocześnie lewą rękę na piersi. Pozdrowiony odpowiada: „I z wami niech będzie pokój“. Turek, skrzyżowawszy ręce na piersiach, stoi aż jego przelozony pan lub inny wyższy godnością lub wiekiem raczy go pozdrowić, po czym dopiero kłania się. Pozdrowienie wyższego godnością jest ob-

razą dla tegoż. Obcych, nie mających takiego zwyczaju, spotykają różne nieprzyjemności. Starożytni Grecy witali się słowami: „Ciesz się!“ Z biegiem czasów, gdy minęła ich świetna przeszłość, zmienili to wesole pozdrowienie. Nowożytni Grecy witają się pytaniem: „Co porabiasz?“ Rzymianie dawni pozdrawiali się krótko: „Ave“ albo „Salve“ — „Witaj“, „bądź pozdrowiony“. W gorącym Egipcie, gdzie słońce dopieka dotkliwie, a piasek pustyni pali pod stopami, mieszkańcy tego kraju pocą się nieustannie. Stąd też pozdrowienie brzmi: „Czy się mocno pocisz?“

Najdziwniejsze jednak powitanie mają dzikie szczepy w Afryce. Murzyni ze szczepu Pau, wchodząc do namiotu swoich krewnych lub przyjaciół, siadają każdemu poszczególnemu członkowi rodziny na kolana; powitany w ten sposób ma obowiązek pogłaskać witającego. Dopiero po tej ceremonii rozpoczynają rozmowę. U innych szczepów witają się na drodze w ten sposób: Murzyn, widząc z przeciwnej strony nadchodzącego przyjaciela lub znajomego, zaczyna kuleć, na co tenże w równy spo-

sób mu odpowiada. Tak udając kulawych, przechodzą obok siebie, a po tym dopiero rozpoczynają rozmowę.

Jeszcze dziwniejsze zwyczaje mają murzyni ze szczepu Oschiew. Witając się bowiem, plują sobie wzajemnie w twarz. Im bardziej plują, tym większy dają sobie dowód swojej serdeczności. Hindusi w Bengalii kładą na znak powitania rękę na czoło. Chcąc pewnej osobie okazać większy szacunek, kładą prawą rękę najprzód na piersi, następnie dotykają nią ziemi a po tym znów czoła, dając przez to poznać, że gotowi są powitaniem oddać najniższe usługi. U Chińczyków panuje wielka ceremonialność. Chińczyk na powitanie zaciśka obie ręce w pięści i zwraca je do siebie. Jeżeli spotyka dygnitarza lub osobę ogólnie poważaną, pada na kolana i bije czołem o ziemię.

W Persji przy powitaniu wachlarze główną odgrywają rolę. Wachlarz jest odznaką jakiegoś urzędu i dostojności. Nie każdemu wolno go nosić, lecz tym jedynie, którym szach perski pozwolenia udziela.



# Książeczka K. K. O. życie ci umili więc nie odwlekaj ani chwili

## Komunalna Kasa Oszczędności powiatu wąbrzeskiego WĄBRZEŻNO — RYNEK

Co komu sądzone, to go nie minie —  
mówią fataliści.

### ale wygrana na Loterii Klasowej

MOŻE CIĘ Z ŁATWOŚCIĄ OMINAĆ,  
jeżeli nie zaopatrzyłeś się w los — —

## KRONIKA Kalendarzyk

Data	Miesiące	Dzień	Sw. Katolic.	Słońce	
				wschód	zachód
15	wrzesień	Ś.	Nikodema	5,19	17,59
16	"	C.	Cyprjana	5,22	17,56
17	"	P.	Franciszka	5,23	17,54

### WĄBRZEŻNO

• **Suche dni.** Dziś, w środę oraz w piątek i sobotę Kościół Katolicki obchodzi tak zwane „suche dni”. W dniach tych obowiązują abstynencja oraz post ścisły.

• **Silne ochłodzenie.** Ostatnie kilka dni zaznaczyło się dotkliwym chłodem. Ulice i place oraz promenady pustoszeją. Przeważna część ludzi szuka schronienia i odpoczynku w zaciszu domowym. To też wszystkie prawie wolne chwile obraca się teraz na czytanie czasopism i książek. Z okolicznością tą zbiega się fakt, że już w najbliższych dniach rozpoczynamy druk nowej sensacyjnej powieści p. t. „SZUM WINY”. Prócz bogatego materiału redakcyjnego Czytelnicy nasi znajdą więc i powieść, tak bardzo zwykle oczekiwaną przez miłośników literatury pięknej. W długie wieczory jesienne prosimy nie zapominać o swych sąsiadach, ale i ich odwiedzić i... zachęcić do zaabonowania „Głosu Pomorza” na miesiąc Październik względnie na cały ostatni kwartał.

• **Wyścig do „Polskiego Morza”.** Wczoraj w godzinach po południowych przejeżdżali przez miasto nasze warszawscy kolarze w liczbie około 40 zawodników.

I etap w wyścigu do „Polskiego Morza” na trasie Warszawa-Gdynia jest Warszawa-Grudziądz, następny, krótszy od Grudziądza do Gdyni.

• **Bezrobotni składają na samoloty.** Za pośrednictwem pp. Czerwińskiego Al. i Pawlaczka ofiarowali bezrobotni zatrudnieni przy budowie ulicy Matejki w Wąbrzeźnie 18,— zł. Za obywatelski ten czyn Obwód Powiatowy składa serdeczne podziękowanie. Dalej podziękowanie należy się Pracownikom Poczty w Wąbrzeźnie za złożone 2,— zł. Powstańcom i Wojakom w Węgorzynie 5,— zł. Powstańcom i Wojakom w Kowalewie 5,— zł. Towarzystwu Samodzielnych Rzemieślników w Wąbrzeźnie 5,— zł. Koła Przyjaciół Związku Strzeleckiego w Wąbrzeźnie 5,— zł. oraz Podoficerów Rezerwy w Wąbrzeźnie 16,— zł.

• **Program XIV Tygodnia L. O. P. P.** został już opracowany i ogłoszony zostanie niebawem, a jak się dowiadujemy, obejmować będzie prócz zbiórek pieniężnych na kupno samolotów, szereg atrakcyjnych propagandowych jak zawody baloników, pokazy szybowców oraz wlotów modeli latających dalej pokazy obrony przeciwlotniczo-gazowej, wielkie pochody propagandowe, premiowanie okien wystawowych, dancingi itp.

W specjalnie uruchomionym ośrodku propagandowym nabywać będzie można broszury i wydawnictwa L. O. P. P., maski gazowe, zabawki itp., przede wszystkim tam zgłaszać będzie można się z zapisami na członka L. O. P. P.

• **Nowe typy szkoły powszechnej.** W związku z realizacją programu specjal-

nym szkół zawodowych dla wsi tworzone są w roku szkolnym 1937-38 nowe typy szkoły powszechnej. Na terenach wszystkich kuratoriów utworzone będą kursy gospodarstwa domowego, kroju, szycia i tkactwa dla dziewcząt wiejskich. Dla umożliwienia powszechnego nauczania rolniczego zwiększona będzie liczba wędrownych kursów rolniczych dla młodzieży płci obojga. Kursy te przenosić się będą w ciągu roku z jednej miejscowości do drugiej.

• **Badanie lekarskie pracowników.** Ministerstwo Spraw Wewnętrznych opracuje ustawę mocą której wszyscy pracownicy przedsiębiorstw spożywczych będą poddawani systematycznym badaniom lekarskim. W wypadku ujawnienia choroby krótkotrwałej lub przewlekłej chory będzie przymusowo usuwany z pracy.

• **Podwyżka taryfy przewozowej na paszę będzie cofnięta.** Jak już podawaliśmy zarządzenie Ministerstwa Komunikacji, podwyższając taryfę przewozową na pasze treściwe importowane, wywołało w szerokich kręgach rolniczych silne a całkowicie uzasadnione niezadowolenie. Na skutek nacisku sfer rolniczych samorząd rolniczy wszczął odpowiednie kroki, mające na celu zniesienie wprowadzonej podwyżki. M. in. samorząd rolniczy zwrócił się do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o skuteczną interwencję w Ministerstwie Komunikacji.

Obecnie, jak się dowiadujemy, sprawa cofnięcia podwyżki znajduje się na dobrej drodze i w najbliższych dniach należy oczekiwać załatwienia tej sprawy po myśli interesów rolnictwa.

• **Podatek specjalny.** Ministerstwo Skarbu opracowuje projekt noweli, mocą której podatek specjalny nie będzie potrącany z poborów sezonowych pracowników umysłowych, zatrudnionych przy robotach publicznych, o ile zarobki te nie przekroczą 208 zł miesięcznie.

• **Nowy rodzaj pudełek z zapalnikami.** W handlu pojawiły się nowe zapalniczki — po 5 groszy za pudełko. Pudełko zawiera 30 zapalek. Jest to więc nowy rodzaj pudełek z zapalnikami w handlu, pośredni między zapalnikami po 8 groszy (44 zapalek) a 4 grosze (24 zapalek).

• **Benzyna potanieje?** W związku ze wzrostem spożycia benzyny opracowany jest projekt obniżki ceny benzyny o 10 groszy na litrze. Czy i kiedy ten projekt dojdzie do urzeczywistnienia, nie wiadomo jeszcze.

• **Umowę można rozwiązać bez wypowiedzenia, gdy pracownik zataił wydalenie za nadużycie.** Sąd Najwyższy wydał w dniu 27 listopada 1935 roku orzeczenie dotyczące zerwania umowy przez pracodawcę bez wypowiedzenia z pracownikiem, który zataił swoje wydalenie z pracy za nadużycia. Gdy pracownik zaangażowany do przedsiębiorstwa, zataił swój poprzedni stosunek służbowy w innym przedsiębiorstwie, z którego został zwolniony za nadużycia, to mimo, że tego rodzaju fakt nie da się zupełnie ściśle podciągnąć pod przepisy art. 32 rozp. o umowie o pracę pracowników, dające pracodawcy prawo rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, to jednak taki fakt jest bardzo zbliżony do wypadków w tym przepisie wymienionych przypadkowo, wobec czego może stanowić ważną przyczynę, uprawniającą przedsiębior-

stwo do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia.

— Kurkowe Bractwo Strzeleckie w Wąbrzeźnie urządza w niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 14-tej strzelanie żniwne oraz zakończenie sezonu strzeleckiego, na które zaprasza się obywatelstwo naszego miasta.

• **Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne.** Błonica — Kowalewo: jeden wypadek; Orzechówko: jeden wypadek; jaglica — Lipnica: jeden wypadek; Golub: dwa wypadki; Galezewko: jeden wypadek; Zapłuskowsy: jeden wypadek; dur brzuszny — Nowawieś: jeden wypadek; plonica — Piątkowo: trzy wypadki.

• **DOLORES DEL RIO** w swej najlepszej kreacji jako hiszpańska tancerka. Espineta wystąpi dziś na ekranie kina „SŁOŃCE” w filmie p. t. „CALIENTA MIASTO MIŁOŚCI”, zakrojonym prawdziwym amerykańskim rozmachem. „BOSKA DOLORES...”, kobieta o zwiolowym temperamentem i najklasycyzniejszej budowie ciała i nóg, w filmie o niesłychanych dotąd wspaniałych rewiach, nowych tańcach solowych, przy dźwiękach najnowszych przebojów muzycznych, na tle przebogatej wystawy, daje maksimum swych zdolności artystycznych i tanecznych.

Niewątpliwie uroczą ta artystka zadowoli pod każdym względem najwybredniejszego nawet miłośnika sztuki filmowej.

Dzieło bezkonkurencyjnej wytwórni „Warner-Bros.”

Uroczysta premiera dziś w środę 15 bm.

### WAŁYCZ

□ Zakwitła jabłoń. Jabłoń w ogrodzie kierownika szkoły p. Kozłowskiego po owocowaniu pokryła się nowym kwiecieniem którego gałązka zdobi naszą redakcję.

### KSIAŻKI

□ W sobotę dnia 11 bm. odbyło się w lokalu druha Deutschmanna w Książkach zebranie Związku Rezerwistów przy udziale wszystkich członków. Zebranie otworzył o godzinie 20.00 druha Ludwik Talkowski sekretarz gminy, witając licznie zebranych członków i jako nowy prezes mianowany przez Zarząd Powiatowy oświadczył, że obejmuje kierownictwo tutejszego koła Z. R. Zarazem wzywał zebranych do intensywnej pracy w Kole, dla dobra Armii Rezerwowej. Następnie sekretarz drh. Piątkowski Leon odczytał protokół z ostatniego zebrania, który został przyjęty bez zmian. Po czym ponownie zajął głos prezes drh. Talkowski odczytując statut Związku Rezerwistów oraz zapoznawając członków z treścią tegoż. Omówił także sprawy wewnętrzno-organizacyjne i wskazał wytyczne na najbliższy okres. Po wyzerpaniu porządku obrad zebranie zakończono hasłem „Czołem”

### WIELKIE RADOWISKA

• **Gminne Koło LOPP.** gminy Wielkie Radowiska urządza dnia 19 września br. o godzinie 14.30 zabawę ogrodową na polance p. M. Szymczaka w Małym Pułkowie, na której koncertować będzie wyborna orkiestra. Po koncercie odbędzie się zabawa taneczna na sali p. Szymczaka.

O liczny udział w imprezie uprasza się ze względu na to, że czysty zysk z zabawy przeznaczony na zakup samolotu LOPP dla armii.

W wypadku niepogody koncert odbędzie się na sali.

Zarząd Gminnego Koła L. O. P. P. W. Radowiska.

### GOLUB

+ **Amator tytoniu.** Urząd Monopolów Państw. w poufnym wywiadzie u osób zaufanych dowiedział się, że robotnik Teofil Natkowski z Golubia u siebie przechowuje na strychu nad mieszkaniem swoim surowiec tytoniowy i go pali. Podczas

rewizji domowej znaleziono u niego też przeszło 600 gramów tegoż surowca, przedstawiających wartość około 7,50 zł. Tytoń skradł on uprawnionemu plantatorowi Erychowi Mennickiemu w Słuchaju. Sąd wydał wyrok zasądający oskarżonego Natkowskiego na jeden tydzień aresztu i 25 zł grzywny, którą w razie nieściągalności zastąpi jeden dzień aresztu dalszego. Prócz tego orzeczono przepadek zajętego surowca tytoniowego.

+ **Śmiała kradzież.** Przejeżdżając w lutym br. przez Lisewo rolnik Edmund Kunowski z Konstancjewa pozostawił na szosie furmankę z ziemniakami, aby wstąpić do mieszkających w pobliżu rodziców. Gdy za krótką chwilę wrócił, furmanki już nie zastał. Jak dochodzenia wykazały, robotnik Szczepan Błaszkiwicz z Golubia wspólnie z Janem Kosiorem zabrali się do ziemniaków, które wraz z koniem i wozem zawieźli do Dobrzynia n. Drw. i tu sprzedawali. Za śmiałą tę kradzież posiedzieć będzie musiał Błaszkiwicz bezwzględnie przez sześć miesięcy za kratkami więzennymi.

+ **I łuczywa karpiny kraść nie wolno.** Władysław Zadrożyński z Łobdowa w marcu br. udał się do leśnictwa Tokary i tam uciął sobie siekierą łuczywa z karpiny, którą na rowerze wioził do domu. Ze wzgl. na małą ilość zdobytych zasądził go Sąd na 20 zł kary grzywny wzgl. 4 dni robót leśnych lub więzienia i zwrot wartości skradzionego łuczywa.

### POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 14. 9. 1937 r

Placono za 100 kg. żywej wagi.

Buchajce:		
Wytuczona pełnomięsiste	64—70	
Łuczona mięsiste	56—62	
Nietuczona, dobrze odżywiane starsze	50—54	
Miernie odżywiane	42—50	

Świnie:		
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	126—132	
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	114—122	
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	88—102	
Maciory i późne kastraty	100—114	

Jalowice:		
Tuczona mięsiste	60—68	
Nietuczona dobrze odżywiane	50—58	
Miernie odżywiane	52—70	

Krowy:		
Wytuczona pełnomięsiste	70—80	
Tuczona mięsiste	50—62	
Nietuczona dobrze odżywiane	48—52	
Miernie odżywiane	26—36	

Cieleta:		
Najprzejdniejsze cieleta wytuczona	92—100	
Tuczona cieleta	82—90	

### Gielda zbożowa

Placono złotych za 100 kg.

Ziemniopłody	Bydgoszcz 14. 9.	Poznań 14. 9.
Zyto	23,00—23,25	22,25—22,50
Pszenica	29,25—29,75	30,00—30,50
Jęczmień brow.	22,00—23,00	23,00—4,00
Jęczmień jednolity	—	18,25—19,75
Owies	19,75—20,25	20,25—21,00
Rzepak zimowy	55,00—57,00	54,00—56,00
Rzepak	51,00—52,00	—
Mak niebieski	71,00—74,00	77,00—80,00
Gorczyca	37,00—40,00	38,00—40,00
Siemie lniane	45,00—47,00	44,00—47,00
Peluszka	23,00—25,00	23,00—25,00
Wyka	33,00—36,00	33,00—35,00
Groch polny	21,00—23,00	23,00—25,00
Groch Viktoria	22,00—25,00	23,00—24,50
Groch Folgera	22,00—24,00	22,00—23,50
Łubin niebieski	—	—
Łubin złoty	—	—
Koniczyna biała	125,00—150,00	17,25—18,00
Koniczyna czerw.	120,00—135,00	—
Koniczyna szwds.	180,00—210,00	—



**RUCH TOWARZYSTW.**

— W środę dn. 15 bm. o godzinie 20 odbędzie się w Domu Społecznym miesięczne zebranie oddziału Związku Strzeleckiego. Przyjmuje się nowych członków.

— **UWAGA!** K. S. „Pogoń“ W czwartek dnia 16 bm. o godzinie 20,00 odbędzie się zebranie wszystkich sekcji klubu w lokalu druha prezesa.

Na porządku dziennym szereg ważnych spraw, jak: urządzenie zabawy, organizowanie wyścigów kolarskich itd. (Zebranie zarządu dnia 16 bm. o godzinie 18,00).

Sympatycy mile widziani.

— Lekcje Chóru kościelnego św. Cecylii odbywają się w poniedziałek, środę i piątek o godzinie 8-mej wieczorem w sal-

ce imienia ks. Jana Zakrysia. O punktualne przybycie prosi

Dyrygent

— Towarzystwo „Lutnia“ w Wąbrzeźnie. Lekcje śpiewu odbywają się w każdy poniedziałek i środę o godzinie 20,00 w lokalu p. Napierały. Przybycie wszystkich członków czynnych konieczne.

Zarząd

— Baczność Sekcja Bokserska Z. S. W poniedziałek dnia 20 września br. o godzinie 19,00 w sali gimnastycznej szkoły powszechnej żeńskiej przy ulicy Wolności, rozpoczną się treningi sekcji bokserskiej miejscowego Z. S.

Na miejscu przyjmuje się zgłoszenia nowych członków.

A. Maguda kier. sekcji.

— Baczność pszczelarze. W niedzielę dnia 19 bm. o godzinie 3 odbędzie się posiedzenie tut. Stow. Bart. Koła PZP u p. Kostrzewy na które się wszystkich pszczelarzy zaprasza.

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Zarząd

**Kochanki radjowej**

**CZWARTEK, dnia 16 września 1937 r.**

11,40 Muzyka; 12,15 Jesienne zaprawianie zbóż; 12,25 Koncert orkiestry wojskowej; 13,00 Koncert rozrywkowy; 15,00 Skrzypce i fortepian; 15,35 Poradnik sportowy; 15,40 Wiadomości z Pomorza; 16,15 Utwory na dwa fortepiany;

18,00 Koncert życzeń; 18,40 Program na jutro; 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza; 22,30 Muzyka z płyt; 23,00 Tańce i piosenki.

11,40 Muzyka wiolonczelowa; 12,15 **PIĄTEK, dnia 17 września 1937 roku.** Wiadomości gospodarcze 13,00 Koncert rozrywkowy; 15,00 Muzyka lekka; 15,40 Wiadomości z Pomorza; 18,00 Z podróży Zawiszy Czarnego; 18,15 Uwertury Beethovena; 18,40 Program na jutro; 18,45 Wiadomości sportowe z Pomorza; 23,00 Coctail o północy.

Aleksander Ledwochowski Wąbrzeźno - Pom., ul. Pierackiego 11a; Druk: Zakłady Graficzne. Bolesława Szczuki Wąbrzeźno - Pom.; Wydawca: Bolesław Szczuka, Redaktor odpow.:

Numer akt: Km. 174, 2819/35, 1275, 1539, 1593 i 2568/36, 32, 39 i 1007/37.

**OBWIESZCZENIE****O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI**

Komornik Sądu Grodzkiego w Wąbrzeźnie Jan Głowczewski, mający kancelarię w Wąbrzeźnie, ul. Targowa nr 5 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 października 1937 r. o godzinie 10,30 w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie, pokój nr 12 odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Makowskiej Heleny nieruchomości miejskiej, położonej w Wąbrzeźnie przy Rynku, a składającej się z parceli budowlanej o obszarze 0,05,10 ha, na której stoi dom mieszkalno-handlowy.

Księga hipoteczna jest urzędzona i przechowywana w Sądzie Grodzkim w Wąbrzeźnie pod nr. Wąbrzeźno tom XXI wykaz L. 470.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 55.000, cena zaś wywołania wynosi zł 25.555 gr 54.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rekojmnię w wysokości zł 3.500,—.

Rękojmia należy złożyć w gotowości, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papierzy wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godz. 8 do 18, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Wąbrzeźnie, ul. Wolności sala nr 15.

Wąbrzeźno, dnia 15 września 1937 r.

KOMORNIK: (—) JAN GŁÓWCZEWSKI.

**Koło L. O. P. P. gminy Wielkie Radowiska**

urządza dn. 19 września br. o g. 14,30

**zabawę ogrodową**

na polance p. M. Szymczaka w Małym Pułkowie, na której koncertować będzie doborowa orkiestra. Po koncercie odbędzie się **ZABAWA TANECZNA** na salach p. M. Szymczaka

O liczny udział w imprezie uprasza się ze względu na to, że czysty zysk z zabawy przeznaczony jest na zakup samolotu L.O. P. P. dla armii.

W wypadku niepogody koncert odbędzie się na sali

Zarząd Gminnego Koła L. O. P. P. W Radowiska

**Bufetowy**

porządny i solidny potrzebny zaraz

Wincenty Lewandowski!

**Truciznę**

sieję na moim całym polu

Manikowski wybud.

**Powózkę**

parokonną dobrze utrzymaną sprzedam. Obejrzeć można w

Chemicznej Fabryce „Donatol”

**Pokój**

z utrzymaniem do wynajęcia. Adres wskaże Adm. Głosu Pomorza

**Zapisz się na członka**

L. M. K.



**KINO  
dźwiękowe  
SŁOŃCE**

**POMNIKI**

gotowe i na zamówienie dostarcza

**Fabryka Nagrobków „MARMUR”**

WĄBRZEŹNO, Piłsudskiego 26 w podwórzu

**Formularze przepisowe**

metryk kościelnych mają na składzie

Zakłady Graficzne Bol. Szczuki Wąbrzeźno-Pomorze

Dziś w środę o godz. 8.30, i jutro w czwartek o godz. 8.30 Wielki film z dawno u nas nie widzianą żywiolową Dolores Del Rio pt.

**Caliente, miasto miłości**

Fenomenalne przeboje muzyczne. Humor, który naprawdę „bierze”

Romans — przygody — egzotyka.

**CALIENTE** miasto tysiąca radości! Miasto ognistych pieśni!

Miasto miłości — zaprasza Was do siebie.

**Nadprogram: nowy tygodnik PATA**

Parter 2 osoby na 1 bilet W lokalu dziś Koncert-Dancing

**Hoffmann to jest firma znana!**

**Tanio tylko u Hoffmanna!**

Marmolada ft. 0,50 zł  
Kawa słodowa ft. 0,20 zł  
Kakao 1/4 ft. 0,30 - 0,60 zł

**Specjalny dział cukrów i czekolad**

Cukierki już od 0,20 zł 1/4 ft.  
Czekolada Gopl. mleczna od 0,50

Śledzie sztuka 0,05 zł  
Śledzie maties 0,08-0,10 zł  
Matiasy ang. szt. 0,25 zł

Ocet winny do zapraw litr 0,60 zł

**NADESZŁA**

Kiszona kapusta ft 0,15 zł  
Kiszony ogórek sztuka 0,10 zł

Konserwy rybne, mięsne i jarzynowe.

Mydła do prania od 0,10  
Mydła toalet. kaw. od 0,10  
Mydło do golenia od 0,15

Świeżo palona kawa 1/4 ft. od 0,75  
Zawsze w dobrych gatunkach.

Smara na osie ft 0,22  
Oliwy do masz. l. 0,60 0,70 0,80  
Pasta do podłóg ft. 0,80

**JAN HOFFMANN**

RYNEK 13 = WĄBRZEŹNO = TELEF. 11

HANDEL TOWARÓW KOLONIALNYCH I DELIKATESÓW — HURT-DETAL